

Sygn. akt I ACa 654/12

IACz 972/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun
Sędziowie:	<u>SSA Paweł Rygiel</u> SSA Hanna Nowicka de Poraj
Protokolant:	st.sekr.sądowy Barbara Piaszczyk

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa T. Ż.

przeciwko J. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Gospodarczego w Krakowie z dnia 8 grudnia 2011 r. sygn. akt IX GC 511/10

i zażalenia pozwanego od postanowienia w przedmiocie kosztów procesu zawartego w w/w wyroku

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że zasądzoną w punkcie 1 kwotę 14.000zł zastępuje kwotą 5.760zł (pięć tysięcy siedemset sześćdziesiąt złotych);

II. w pozostałej części oddala zażalenie;

III. oddala apelację;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 654/12

I ACz 972/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego J. W. na rzecz powoda T. Ż. kwotę 207.400 zł. z ustawowymi odsetkami od 28 czerwca 2010 roku oraz kosztami procesu w kwocie 14.000 zł; umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 22.600 zł. wraz z odsetkami i nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie z zasądzonego roszczenia kwotę 1.130 zł. tytułem kosztów sądowych, a od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 10.370 zł.

Sąd I instancji ustalił, że strony postanowiły wspólnie prowadzić myjnię samochodową i w tym celu zawarły z (...) Spółdzielnią Mieszkaniową umowę, w myśl której miały wybudować myjnię na gruncie spółdzielni, a następnie pozwany miał uzyskać własnościowe spółdzielcze prawo do tego lokalu użytkowego. Prawo to pozwany uzyskał 5 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy ustalił także, iż w dniu 23 września 1999 r. strony zawarły umowę spółki, w której wysokość wkładów ustalona została na kwotę 150.000 złotych do wniesienia po połowie przez wspólników i w takim samym stosunku określony został udział wspólników w zyskach i stratach spółki, przy czym strony ustaliły, iż myjnię prowadził będzie jedynie pozwany. W dniu 31 grudnia 2006 roku doszło do rozwiązania spółki, a w dniu 22 stycznia 2007 roku strony zawarły porozumienie, w którym uzgodniły, że pozwany po uzyskaniu kredytu lub sprzedaży myjni spłaci udział powoda kwotą 230.000 zł. Strony wskazały, że do chwili spłaty lub sprzedaży myjni pozwany będzie nadal ją prowadził, przy czym w odrębnej umowie strony miały ustalić wynagrodzenie powoda za korzystanie przez pozwanego ze wspólnej myjni. Sąd I instancji przyjął również, że strony ostatecznie nie uzgodniły wynagrodzenia powoda za korzystanie przez pozwanego z myjni, uzgodniły natomiast ustnie w styczniu 2008 r., że pozwany zacznie spłacać udział powoda po 1.500 zł. miesięcznie i z tego tytułu pozwany wypłacił powodowi łącznie kwotę 22.600 zł.

Dokonując oceny prawnej roszczenia Sąd Okręgowy wyjaśnił, że porozumienie z dnia 22 stycznia 2007 r. miało charakter ugody w sprawie podziału wspólnego majątku, w której strony ustaliły przejęcie wspólnego przedsiębiorstwa przez pozwanego z obowiązkiem spłaty powoda kwotą 230.000 zł., co miało wyczerpywać wzajemne roszczenia stron z tytułu wniesionych wkładów pieniężnych, świadczonej pracy i udziałów w zyskach w okresie wspólnej działalności. Sąd I instancji wskazał, że wobec zawarcia w/w porozumienia bezpodstawne są roszczenia pozwanego o zapłatę 168.000 zł z tytułu wynagrodzenia za pracę w myjni, jak też zwrot 50.870 zł. z tytułu pobranych przez powoda ze wspólnej kasy i spłaconych zobowiązań spółki.

W ocenie Sądu Okręgowego sprzedaż myjni, ani uzyskanie kredytu przez pozwanego nie były warunkami w rozumieniu art. 89 k.c., od których uzależniona byłaby spłata powoda i mimo niewyznaczenia przez strony terminu tej spłaty, zgodnie z przepisem art. 455 k.c. pozwany powinien był w rozsądnym czasie sprzedać myjnię lub spłacić powoda mimo jej niesprzedania. Skoro zaś powód wielokrotnie wzywał pozwanego do zapłaty, niewątpliwie obowiązkiem pozwanego było spłacenie powoda do dnia 28 czerwca 2010 r..

Sąd Okręgowy wskazał także, iż zgoda pozwanego na spłatę powoda w ratach miesięcznych wyrażona w styczniu 2008 r. stanowiła uznanie długu, co przerwało bieg przedawnienia roszczenia powoda.

O kosztach procesu Sąd orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia i ustalając wydatki stron na wynagrodzenie pełnomocników procesowych jako dwukrotność stawki minimalnej. O kosztach sądowych, których nie miał obowiązku uiścić powód (opłacie od pozwu), Sąd I instancji rozstrzygnął na zasadzie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążając strony obowiązkiem ich poniesienia w stosunku w jakim każda z nich przegrała sprawę.

Pozwany J. W. początkowo wniósł zażalenie na zawarte w punkcie pierwszym powyższego wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu, a następnie apelację, którą zaskarżył wyrok ten w całości.

W zażaleniu pozwany podniósł zarzut naruszenia przez Sąd I instancji prawa procesowego – art. 109 k.p.c. oraz § 2 i 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) i wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego tytułem kosztów procesu kwoty 2400 złotych.

W apelacji pozwany zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu: sprzeczność ustaleń Sądu z zebrany materiał dowodowy poprzez przyjęcie, iż mimo niewystąpienia zdarzeń, od których zaistnienia strony uzależniły wymagalność roszczenia powoda, pozwany

zobowiązany był zapłacić powodowi kwotę 230.000 złotych oraz naruszenie prawa materialnego, a to: art. 65 k.c. poprzez dokonanie interpretacji porozumienia stron wbrew dyspozycji tegoż przepisu oraz art. 455 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie.

Apelujący podniósł, że Sąd I instancji pominął fakt, iż w treści porozumienia z dnia 22 stycznia 2007 roku strony wyraźnie i jednoznacznie uzależniły wystąpienie skutków zobowiązaniowych określonych w porozumieniu od ziszczenia się określonych zdarzeń przyszłych (sprzedaży myjni albo uzyskania kredytu przez pozwanego) z uwagi na to, że w dacie zawierania porozumienia żadna ze stron nie dysponowała środkami pozwalającymi na spłatę drugiej strony.

Z treści uzasadnienia apelacji wynika ponadto, iż pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi: naruszenie prawa procesowego poprzez wadliwe nieuznanie za przyznane okoliczności niezakwestionowanych przez powoda, niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i nierozpoznanie wniosków dowodowych pozwanego o przesłuchanie świadków A. P. i J. G., wskutek czego Sąd nie uwzględnił zarzutu potrącenia oraz naruszenie prawa materialnego – art. 58 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Powód wniósł o oddalenie zażalenia i apelacji oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego nie może odnieść zamierzonego skutku.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy.

W pierwszej kolejności rozpoznać należało zarzuty apelacji odnoszące się do ustalenia zasady odpowiedzialności pozwanego. Zasadne jest przy tym łączne rozpoznanie zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia prawa materialnego, albowiem obydwie te zarzuty odnoszą do dokonania przez Sąd I instancji błędnej wykładni oświadczeń woli stron składających się na porozumienie z dnia 22 stycznia 2007 roku, sprzecznej w ocenie skarżącego z treścią dokumentu porozumienia i zeznań stron. Argumentacja skarżącego zmierzała do wykazania, że strony zawarły umowę warunkową, pod warunkiem zawieszającym o charakterze potestatywnym. Taka interpretacja przedmiotowego porozumienia nie znajduje oparcia w literalnym brzmieniu umowy. Z dosłownego brzmienia porozumienia wynika, iż strony określiły chronologicznie przebieg czynności prowadzących

do zaspokojenia powoda (sprzedaż, potrącenie obciążeń podatkowych, podział sumy alternatywnie uzyskanie kredytu), umowa ta nie zawiera jednak wyrażonego wprost zastrzeżenia, że stanie się skuteczna dopiero z chwilą dokonania czynności mających poprzedzać spełnienie świadczenia na rzecz powoda.

Pomimo tego dosłowne brzmienie umowy pozostawia margines niepewności, niejasności co do rzeczywistej woli stron. Sąd Okręgowy prawidłowo w tej sytuacji ustalił treść porozumienia stron, zgodnie z dyspozycją art. 65 § 2 k.c. - uwzględniając zgodny zamiar stron i cel umowy. Wykładnia ta także jednak nie mogła prowadzić do ustalenia warunkowego charakteru umowy. Sąd Okręgowy oparł się w tym względzie przede wszystkim na zeznaniach powoda, że przed podpisaniem porozumienia „jasno przedstawił” pozwanemu, że „musi dostać kwotę 230.000 złotych”, a pozwany nie kwestionował tej kwoty. Biorąc pod uwagę okoliczności zawarcia porozumienia Sąd Okręgowy słusznie przyjął, iż celem zawarcia umowy było ostateczne uregulowanie wzajemnych zobowiązań stron jako byłych współników spółki cywilnej, czemu sprzeciwiałoby się uzależnienie skuteczności umowy od zdarzenia przyszłego i niepewnego.

Akcentowany przez skarżącego brak środków finansowych na spłatę powoda z chwilą rozwiązania spółki nie przemawia za uznaniem, iż umowa została zawarta pod warunkiem zawieszającym, uzależniającym de facto spełnienie świadczenia od woli pozwanego. Uwzględniając brak środków pozwalających na niezwłoczne spełnienie świadczenia strony pozostawiły pozwanemu czas pozwalający na zgromadzenie odpowiednich środków (sprzedaż myjni lub uzyskanie kredytu bankowego). O zgodnym zamiarze stron zawarcia umowy o charakterze bezwarunkowym świadczy także, ich późniejsze zachowanie. Pozwany, jak sam przyznał (k. 222 – 223) i co potwierdził także w swoich zeznaniach powód (k. 267), wzywany do spełnienia świadczenia wynikającego z porozumienia, zaczął spełniać je w miesięcznych ratach, mimo iż nie doszło ani do sprzedaży myjni, ani uzyskania przez niego kredytu bankowego. Prawdłowo zatem Sąd I instancji przyjął, iż porozumieniem z dnia 22 stycznia 2007 roku strony uregulowały wzajemne zobowiązania wynikające ze stosunku spółki poprzez bezwarunkowe zobowiązanie się przez pozwanego do zapłaty na rzecz powoda kwoty 230.000 złotych, przy czym strony nie oznaczyły terminu spełnienia świadczenia.

Tym samym niezasadny jest także zarzut błędnego zastosowania przepisu art. 455 k.c. Skoro bowiem strony zawierając umowę nie wskazały terminu spełnienia świadczenia i termin taki nie wynika z właściwości zobowiązania do zapłaty, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Zatem od chwili wezwania pozwanego do zapłaty świadczenie to stało się wymagalne.

Bezasadny jest także zarzut nieważności przedmiotowej umowy jako sprzecznej z prawem. Umowa stron nie jest w szczególności, wbrew twierdzeniom pozwanego, sprzeczna z przepisem art. 875 k.c. Powołany przepis ma charakter dyspozytywny, nie jest zatem wykluczone uregulowanie wzajemnych stosunków byłych wspólników spółki cywilnej w sposób odmienny, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

Przechodząc do oceny zarzutów odnoszących się do nieuwzględnienia przez Sąd zarzutu potrącenia wzajemnych wierzytelności pozwanego z wierzytelnością powoda stwierdzić należy, że także te zarzuty nie mogły się ostać. Okoliczności dotyczących przedstawionych do potrącenia wierzytelności Sąd Okręgowy nie miał obowiązku, wbrew twierdzeniom pozwanego, uznać za przyznane w myśl przepisu art. 230 k.p.c., nawet wobec niewypowiedzenia się powoda co do nich w terminie dwóch tygodni od otrzymania odpowiedzi na pozew. Sąd I instancji biorąc pod uwagę wyniki całej rozprawy prawidłowo uznał okoliczności te za sporne. Niesłuszny jest także zarzut niewyjaśnienia przez Sąd Okręgowy okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w tym zakresie. Skarżący nie sprecyzował, jakie okoliczności nie zostały przez Sąd wyjaśnione i na czym dokładnie, poza nieprzesłuchaniem zgłoszonych przez pozwanego świadków, miałyby w tym wypadku polegać uchybienie Sądu. Podkreślić należy, że to na stronach ciąży obowiązek udowodnienia okoliczności, z których wywodzą skutki prawne, a możliwość działania sądu z urzędu ograniczona jest do wypadków szczególnych. Sąd I instancji wprawdzie nie rozstrzygnął formalnie wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków na okoliczność korzystania przez powoda z usług myjni pozwanego, jednakże uchybienie to nie miało wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Zgodnie z przepisem art. 479¹⁴ § 4 k.p.c., w postępowaniu w sprawach gospodarczych do potrącenia przedstawione mogą być jedynie wierzytelności wykazane dokumentami. Niedopuszczalne jest zatem wykazywanie przez pozwanego istnienia wierzytelności za pomocą dowodu z zeznań świadków. Dowód ten zatem nie mógłby zostać przeprowadzony.

Odnosnie wierzytelności mającej wynikać ze spłaty zadłużenia spółki przez pozwanego wskazać należy, że pozwany nie sprecyzował z tytułu zaspokojenia jakich zobowiązań spółki miałyby mu przysługiwać wobec powoda wierzytelność w kwocie 14.127,33 zł. Nie jest w tym zakresie wystarczające przedstawione „zestawienie płatności” (k. 42), z którego nie wynika źródło wskazanych w nim rozliczeń. Pozwany nie przedstawił też dokumentów

wykazujących istnienie takich zobowiązań, a jedynie dowody dokonania wpłat w imieniu spółki. Dokonanie przez pozwanego wpłaty w imieniu spółki nie jest równoznaczne z wykazaniem, że wpłata ta stanowiła wykonanie zobowiązania spółki. Niezależnie od powyższego, podobnie jak spłacone przez pozwanego zaległości wobec ZUS w kwocie 20.909,84 zł, zobowiązania te powstać miały przed dniem zawarcia porozumienia, w którym strony ustaliły przejęcie wspólnego przedsiębiorstwa przez pozwanego i zamknęły rozliczenia dotyczące okresu funkcjonowania spółki. Pozwany zaś nie wykazał, by stan zadłużenia z w/w tytułów nie był wówczas znany i skutek tego nie został

objęty porozumieniem. Nadto, jak wyjaśnił już Sąd Okręgowy z solidarnej odpowiedzialności wspólników spółki za długi spółki nie wynika, że w stosunku wewnętrznym dług ten obciążał powoda. Słusznie wskazał także Sąd I instancji, że ewentualne pobrane przez powoda w czasie działalności spółki kwoty pieniężne, o których – jak sam podnosił – pozwany wiedział, należy uznać za uwzględnione we wzajemnych rozliczeniach stron zgodnie z porozumieniem. Na marginesie zauważyć należy, że pozwany nie wykazał przy tym istnienia wymienionych wierzytelności w sposób przewidziany w art. 479¹⁴ § 4 k.p.c., zatem nawet w razie uznania, że nie zostały one uwzględnione w porozumieniu, nie mogłyby być przedstawione do potrącenia w niniejszym postępowaniu. Pokwitowania poboru określonych kwot przez powoda mogą stanowić dowód pobrania tych kwot, nie zaś dowód istnienia wierzytelności przysługującej pozwanemu z tego tytułu, z samego bowiem faktu pobrania określonych kwot przez wspólnika spółki, z kasy spółki nie wynika zobowiązanie do zapłaty tych kwot na rzecz drugiego ze wspólników.

Podnoszona wierzytelność pozwanego z tytułu wynagrodzenia pozwanego za pracę w myjni w kwocie 168.000 zł także nie została wykazana dokumentami, przede wszystkim zaś w porozumieniu z 22 stycznia 2007 roku strony wyraźnie wskazały, że została w nim uwzględniona wartość pracy świadczonej osobiście przez wspólników, a więc także przez pozwanego. Wszelkie ewentualne roszczenia pozwanego z tego tytułu zostały zatem uwzględnione w zawartej ugodzie. Z kolei wierzytelność, mająca według twierdzeń pozwanego wynikać z nieuiszczonej ceny usług polegających na myciu samochodów powoda przez pozwanego po zawarciu przedmiotowego porozumienia, nie została przez pozwanego wykazana zgodnie z wymogami art. 479¹⁴ § 4 k.p.c., nie mogła być zatem przedstawiona do potrącenia.

Mając na względzie powyższe, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 385 k.p.c. Sąd Odwoławczy oddalił apelację.

Częściowo zasadne okazały się natomiast zarzuty podniesione przez pozwanego w zażaleniu na postanowienie Sądu Okręgowego w przedmiocie kosztów procesu.

Nietrafny jest zarzut zasądzenia na rzecz powoda kosztów procesu mimo niezgłoszenia przez jego pełnomocnika stosownego wniosku - wniosek o zasądzenie kosztów postępowania powód złożył bowiem już pozwie. Nie było konieczności ponawiania tego wniosku przez pełnomocnika po jego ustanowieniu, ani wskazywania, że do żądanych kosztów procesu powód zalicza także wynagrodzenie tego pełnomocnika.

Sąd Okręgowy zasadnie rozstrzygnął o kosztach procesu stosownie do dyspozycji przepisu art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., dokonując stosunkowego rozdzielenia tych kosztów pomiędzy stronami. Wobec zasądzenia na rzecz powoda kwoty 207.400 zł. i cofnięcia pozwu co do kwoty 22.600 zł. ze zrzeczeniem się roszczenia w tym zakresie, należało uznać, iż pozwany przegrał sprawę w 90%, powód zaś w 10% i w takim stosunku strony powinny ponieść koszty procesu. Nieprawidłowo, jak słusznie wskazał skarżący, Sąd I instancji obliczył natomiast wydatki procesowe stron, a co za tym kwotę jaką pozwany obowiązany był zwrócić powodowi.

Zasadny jest także zarzut niesłusznego zastosowania przez Sąd I instancji do obliczenia wynagrodzenia pełnomocników stron dwukrotności stawki minimalnej. Niniejsza sprawa nie była ponad miarę skomplikowana, nie wymagała także zwiększonego nakładu pracy pełnomocników. Podwyższenia wynagrodzenia pełnomocników w niniejszej sprawie nie uzasadnia także ich wkład w wyjaśnienie i rozstrzygnięcie sprawy. Brak było zatem podstaw, zgodnie z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (Dz.U.02.163.1348 ze zm.) oraz § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.02.163.1349 ze zm.) do zasądzenia opłaty za czynności pełnomocników w kwotach wyższych niż wynikające z zastosowania stawek minimalnych. Na koszty procesu poniesione przez powoda w postępowaniu przed Sądem I instancji, wobec zwolnienia go od kosztów sądowych, złożyło się zatem jedynie wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem w kwocie 7.200 zł, odpowiadające stawce minimalnej określonej w § 6 pkt 7 powołanego powyżej rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (...). Do kosztów procesu poniesionych przez pozwanego należało zaliczyć także jedynie

wynagrodzenie pełnomocnika. Wynagrodzenie tego pełnomocnika będącego radcą prawnym obliczone zgodnie z § 6 pkt 7 powołanego powyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) wynosi 7.200 zł. Skoro zatem powodowi należał się zwrot 90% poniesionych wydatków, to jest kwoty 6480 złotych, to różnica między kosztami poniesionymi a należnymi powodowi wyniosła 5.760 zł.

Mając na względzie powyższe, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 386 § 1 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. Sąd Odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w części rozstrzygającej om kosztach procesu, zastępując zasądzoną na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 14.000 złotych kwotą 5.760 złotych, a na podstawie art. 385 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. oddalił zażalenie w pozostałym zakresie.

O kosztach procesu poniesionych w postępowaniu odwoławczym Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.